Mateusz Mijal, Winny (feat. Liber)

Chociaż biegnę przed siebie
serce przestało bić
Tak trudno jest
być przedmiotem w torebce tylko na gorsze dni
A wymarzyłem sobie dom gdzie ty i ja zbudujemy silną więź
Ulokowałem gdzieś na giełdzie uczuć nas
Wzbijałem się
A sięgam dna...

Pomyliłem się jeszcze raz
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się Winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być

To, że kiedyś odejdziesz
to jak rzucić na stół w kasynie los
Spoglądałaś niepewnie kiedy mówiłem wprost
Że mamy szczęście, znaleźliśmy siebie już
Tak jak dusze dwie co łączą się na zawsze
Nagle niebo spada w dół
Zabierasz wszystko
Zabierasz wszystko

Pomyliłem się jeszcze raz,
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się Winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być

Tylko nam zdarzyło się pokochać od tak
Już tylko nam, gdy cała reszta inny ma plan
Chciałaś aleją gwiazd tak powoli pójść
Ja autostradą kłamstw leciałem, gnałem bez tchu
I tu stajemy nadzy, naprzeciw faktom
Ty już nie czujesz mnie
nie potrafisz unieść tego już dawno
Jedyne wyjście - stać się kimś innym
Cokolwiek zrobię, nie zmienię nic
jestem winny

Pomyliłem się jeszcze raz,
A nie da w dłoni zamknąć się dwóch dzikich serc
Nazywam się Winny, bo cokolwiek zrobiłbym
Już nigdy nie będę właśnie tym z kim chciałaś być
/2x